KWESTJONARIUSZ Z 7596

Polaka - internowanego - więźnia - "lagiernika", - zesłańca w. z. S.S.R.

7596

1. Dane osobiste: (Imię, nazwisko, stopień, wiek, zawód, stan cywilny.) Stanisław Rafalik ppor. rez. urodzony 19.7.1910 r. - zawód leśnik leśniczy ostatnio na stanowisku leśniczego L.P. Zyr. Łuck. - rodzina w nocy z dnia 9 na 10 lutego o godz. 2 w nocy 1940 r. zjawia się w moim domu banda N.K.W.D. - ców w otoczeniu kilku ukraińskich milicjantów. Kiedy nie otwierałem im drzwi, wówczas wyważono mi drzwi i wtargnęli do środka. Zerwali mnie na podłogę i pogroziwszy karabinami, a reszta bolszewików, rozbiegła się po całym domu rzucając w poszukiwaniu za bronią, a w rzeczywistości kradnąc i rozbijając. Wyciągnęli mnie z łóżka spiesząc domownikom (ojczyźnie - żonie i jej matce) pozorem najdalszym z nich jakiś obszerny „dygnitarz" partji bolszewików oświadczył mi, że rząd bolszewicki i partja bolszewicka uznali mnie jako „kontrrewolucjonistę" i element wrogi dla nich, wobec czego muszę zostać zmobilizowany, i że odtąd w wojsku Polskim i jestem oficerem. Jednocześnie zostałem pozbawiony całego majątku, który mi konfiskują na rzecz państwa Sowieckiego. Kiedy chciałem przeciwko temu protestować, rzucili się wszyscy mnie na całe i wyniesiono na milicję. A w domu zostawiono pozostałą wyżej wzmiankowaną Komisję bolszewicką która spisywała wszystko co pozostało i co zostało mi skonfiskowane.

2. Data i okoliczności zaaresztowania. Rodzina moja, otrzymała rozkaz opuszczenia domu, po opisaniu wszystkiego. Po wyniesieniu mnie na milicję zostałem później dołączony do transportu rodzin osadników wojskowych i administracji leśnej, który to transport odesłali na północ. Podróż trwała cały 19 dni, w warunkach najokropniejszych. Wskutek tego wiele dzieci i starców zmarło. Był nawet wypadek porodu, w wagonie, który odbył się w strasznych warunkach brudu i obecności szczurów. Matki, wyprzedzonych w wagonie (z dwiema odeszłymi dziećmi.) Przez kilka pierwszych dni, kolejowcy wogóle nie dawali jeść. Tak że każdy dzień był czymś nowym i dniem, który jej nie pożądał. Później dopiero dawali trochę zupy rzadkiej i zatęchłego chleba, którego nikt nie chciał jeść. W ostatniej dobie jazdy wydali śledzie i ciepłe wodę, a przy całej tej gościnie nie wydali wcale wody ani też do pijania. Po przyjeździe na miejsce ostatniej stacji kolejowej t. j. do Kotłasa (obw. Archangielska) na drugi dzień, załadowano wszystkich na sanie z okolicznych kołchozów i rozwieziono po okolicznych lasach. Podróż ta trwała 4 dni przy 45° mrozie. Śmiertelność nie była dotychczas tak wielka, jak w młodzi mężczyźni podczas tej podróży. Byli tak wycieńczeni, że tylko najsilniejsi wytrzymywali. Trzymając się jeden drugiego i jadącego sani, dowlekli się na miejsce. W czasie dnia dużo dzieci zmarło, z chłodu i głodu. Widziałem matki, które rano trzymały

4. Opis obozu, więzienia i t.p. (teren, budynki, warunki mieszkaniowe, higiena.) na poręczy (w niezgodności z budnie) zmarłych przy swoich piersiach, niemowlęta. Które w nocy zmarły z chłodu i wycieńczenia. Konwój odbierał trupy a zrozpaczonym rodzicom grozili dalej. Rodzinom. Którym udało się zabrać trochę ubrania, kazali wszystko rzucić w otwartych wagonach które palono, gdzieś wyjechali: zapewne zamarzli. - Później przesiedlili na powozach, przypominających podwody słowiańskie. Tylko z jednym zasadniczą różnicą. Brak tej konwój eskortujący transport. Odbiór ich tak wrogo do wszystkich, że nie widziałem żadnej różnicy z tem, co przeżyłem później jako więzień i zagłodzony w podobnym transporcie. Po przyjeździe na miejsce na posiołek Archangielska Obw. rejon Jareńsk posiołek Jel zapędzili wszystkich do baraków, gdzie rozmieszczono w każdym pokoju po kilkanaście osób. Widok w jakim nie widziałem tyle robactwa i pasożytów ludzkich, które

5. Skład jeńców, więźniów zesłańców (narodowość, kategoria przestępstw, poziom umysłowy i moralny, wzajemne stosunki e.t.c.) zwiększyło się w wszystkich. Od pierwszego dnia zapędzono wszystkich do pracy, czy nie, czy mieli siły czy nie. Kobiety nakładały dużo tak jak mężczyźni. Śmiertelność zaczęła się od pierwszego dnia. Robotnicy odmawiali się wręcz, niemożności. Inteligencja, niewykwalifikowani robotnicy traktowani najgorzej na każdym kroku. Zmuszali ze sztandarami obrazy świętych, kpili sobie z figurek religijnych, zabraniali modlić się wogóle - żadne skargi nie pomagały. Odosobnili specjalnie porozbijali Polaków umieszczając wyłącznie w celach Ukraińców i żydów oraz niektórych mało uświadomionych Polaków. Ciągle wypominali katowanie polskie i nadawali

że Polska nie powstanie nigdy, co najbardziej bolało Kazdego. Korespondencji
absolutnie żadnej i tylko wspólna polska wszystkich, pomagała, a tylko najbliżsi
zostali wpuszczeni. Komunistów zakres pozostał. - Jedno zwracało się w oczy, że
wszystkich Polaków skazywany był wyłącznie pracy. I nawet ci którzy pracowali
najlepiej, otrzymywali tak liche stawki, że nie wystarczały one na utrzymanie.

6. Życie w obozie, więzieniu i t.p. (przebieg przeciętnego dnia, warunki pracy, normy, wynagrodzenie, wyżywienie, ubranie, życie koleżeńskie i kulturalne e.t.c.)

Każdy żył z tego, co zwędził. - O jakiejś kolwiek
przyzwoitości do niczego. W pierwszych dniach października ubr. r. nocą
śniegiem ładami do linii Kolejowej. Nie mogłem porozumieć się nikomu z ludności, ponieważ
nikt absolutnie zadawniwał wszystkich nieznanych im ludzi i odsyłał w nie jakiś
śniegiem ładami z daleka od drogi. W pięknym dniu wiosny, zdałem sobie sprawę
przez kogoś ze wsi (skąd którą minąłem przechodząc), gdzie 2 policjantów zaraz mnie
ścigać. Szedłem, że mnie się nie ucieczę i zacząłem biec w stronę lasu. Policjanci cały czas
za mną strzelali. Nawet jeśli na odległość kilkunastu kroków strzelać nie przestawali
jak się potem dowiedziałem z ich rozmowy dzieli mnie zabić, ale otrzymali przemysł
100 tk. Kiedy mnie schwycili, zaczęli mnie bić w bestialski sposób. [redacted] mi mało [redacted] żebra, [redacted] mi kości. Następnie potem linią
do więzienia w Kotłasie, gdzie przebywałem śledztwo. Polegało ono na tem, że jak najwięcej
w odpowiedni sposób zastraszało mnie i wymuszało ciągi, zwracając się nad bada-
nym. Bluźnili przeciwko rządu, przeciwko Polsce i Polakom. Jedynym przykładem przeciwko
systemowi komunistycznego było odmówienie zeznań. Badania odbywały się zawsze nocą
i wtedy kiedy więzień zasypiał. Przy każdym badaniu starali się wpajać w badanych
swoją teorię Komunistyczną i [redacted] bezwzględność Polski. Po 4 miesięcznym pobycie w więzieniu
w Kotłasie, odczytano mi orzeczenie nadesłane z Moskwy t.zw. „Osobowego Kolegium Zarządzania" że
jako element wrogi dla Sowietów i były wojskowy Armii Polskiej zostaję skazany na 5 lat

8. Pomoc lekarska, szpitale, śmiertelność. (wymienić nazwiska zmarłych.)

„Łagier": Przesłano mnie wówczas do punktu przesyłkowego
dla więźniów w Kotłasie, gdzie znalazłem się w wagonie na wywiezienie do łagrów.
Pobyt na punkcie przesyłkowym był jednym koszmarem. Polacy byli szczególnie źle traktowani i zdani całkiem na łaskę losu. Bandyci i wszelkie szumowiny rozporządzali wszelkimi
się przy każdej okazji a N.K.W.D wcale nie interesowało się tymi sprawami. Bandytyzm
był objawem codziennym i Polak był zdany tylko na własne siły. Śmiertelność była tak
duża, że nawet we właściwych „łagrach" - nie było tyle wypadków śmierci. - Zmarłych wywo-
żono do lasu do wspólnej mogiły, nie umieszczając wcale żadnych widocznych znaków
ani tablic z nazwiskami. Nazwisk jednak nie pamiętam. W Kwietniu zostałem
wraz do transportu do łagrów Ukhtaizymlag - w Komi, gdzie pracowałem przy wyrębie drzewa
9. Czy i jaka była łączność z krajem i rodziną.

Kontakt zupełny z wnętrzem nadejścia. Bardzo nie było i sami
musieliśmy je dopiero budować. Pracowałem przy wyrębie lasu. Normy 12 godzinne dzien-
nie było pisać listy - 1 na miesiąc. W zasadzie wysłali tylko 2 listy - bardzo kalendarzowe
Pomoc lekarska prawie że nie istniała. Jeśli ktoś miał 40° gorączki, to dopiero zwalniali
na 1 dzień od pracy. Rany i inne dolegliwości nie nie obchodziły. W drugim dniu po
wybuchu wojny niemiecko-rosyjskiej, w nocy przyszli do baraku zamknęli i wywieźli dużo
Polaków między innymi i mnie. Pociągiem wywieźli nas do odległego baraku gdzie
stwierdzono przez specjalne komisje, gdzie trzymali nas kilka dni. - A potem zawiadomili na ładowni i wywieźli dalej na północ. Były to najbardziej wyczerpujące
komisje łagrowe, gdzie nas pochwalili po kilkunastu na pracę nigdzie ze zbiorami
10. Kiedy został(a) zwolniony(a) i w jaki sposób dostał(a) się do Armii.

Armii. Wyjeżdżając ze skromnej kwoty nie zabezpieczeniu niczego od innych dlatego i Komisarz
Kilkoma niezbędnymi rzeczami tak w dzień jak i w nocy nie dawało nam żyć.
Pozbawieni zupełnie lekarza, fryzjera, łaźni, bielizny, ubrania a przedewszystkim jakiej-
kolwiek ochrony na wzór przed komarami. Byliśmy wyjęci zupełnie nieznośnie. Zrozumiałem
że wywiezieni nas na zagładę. Zauważyłem wypadku, że jeden z Żydów z krawatem, odebrał
sobie życie, a drugi wariował. Nazwisk nie pamiętam. Amnestię ogłoszono nam 30. VII. r.
Zajdalismy wszędzie, dowiedzieliśmy się, gdzie się formuje wojsko Polskie. Oznaczali nas jednak
wywozą nas w północne rejony republiki Komi na roboty leśne. To kilka tygodni zrozumiałem
że Rosjanie celowo nie chcieli nam dostarczyć się do Armii Polskiej więzy nie wypuszczą i pod-
jąłem się na własną rękę. Nadałem pismo do stacji kol. - 450 Km. obszary, głodny, biedny, bez dachu
17 dni po śniegu i przy mroźnej wierze. Wreszcie Polacy zgłosili się mniejszy kijek się z zimy do Kotłasa
wyjechałem z którym pozostałem. W pierwszych dniach [illegible]